Rok XX (I). Warszawa, Wrzesień 1928 r. Nr 9.

SZTUKA ZŁOTNICZA
ZEGARMISTRZOWSKA
JUBILERSKA I RYTOWNICZA.

CENTRALNY ORGAN FACHOWY PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA ZŁOTNICZEGO ZEGARMISTRZOWSKIEGO, JUBILERSKIEGO, RYTOWNICZEGO, BRONZOWNICZEGO I OPTYCZNEGO

CZY LOS USTAWY PROBIERCZEJ PRZESĄDZONY?!

Urzędy Probiercze podlegną Ministerstwu Skarbu

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Urzędy Probiercze w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie w najbliższym czasie mają przejść z pod kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod kompetencję Ministerstwa Skarbu.

Na pytanie nasze, dotyczące tej sprawy, odmówiono nam udzielenia informacyj, mówiąc, że raczej jest bliżej, niż dalej powierzenia Urzędów Probierczych Ministerstwu Skarbu.

Ponieważ Urzędy te głównie tą sprawą są w tej chwili zaabsorbowane, przeto załatwianie innych spraw odłożyły na później.

Cóż ma znaczyć to oddanie Urzędów Probierczych komu innemu? Czy dobrze na tem wyjdą strony zainteresowane? Co ukrywa się za tem posunięciem naszych władz. Z temi pytaniami zwróciliśmy się do szeregu zainteresowanych przemysłowców, złotników jubilerów słowem do tych wszystkich, którzy w tej sprawie mają coś do powiedzenia.

Oświadczono nam jednomyślnie:
— Oddanie Urzędów Probierczych Ministerstwu Skarbu z góry już przesądza charakter przyszłej Ustawy Probierczej w punkcie, gdzie chodzi o zagadnienie: cechowanie wła[s]nym znakiem wytwórczym, czy cechowanie przez Urzędy Probiercze.

Gdyby rząd przychylił się do zdania, że wolno każdemu wytwórcy przedmiotów z kruszców szlachetnych opatrywać je własnym znakiem, toby Urzędów Probierczych nie oddawał Ministerstwu Skarbu, a pozostałyby one nadal przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdyż to Ministerstwo jedynie byłoby uprawnione do wydawania zaświadczeń złotniczych, zezwalających na cechowanie własnym zakiem...

Ponieważ jednak rząd oddał Urzędy Probiercze Ministerstwu Skarbu widać z tego, że rząd myśli o jednej tylko instytucji, która będzie uprawniona do cechowania, a więc o instytucji państwowej— Urzędzie Probierczym.

Z tego posunięcia rządu—wnioskują nasi infomatorzy—widać, że mimo niezdecydowania jeszcze sprawy przyszłej Ustawy Probierczej, rząd już z góry postanawia kroki o tendencji, zmierzającej do wprowadzenia przymusu cechowania przez Państwo na całym jego obszarze.

Zaproszenie Polski na Kongres Międzynarodowy naszych branż w Paryżu

Wezwanie prezesa C. J. A. Begeera

Z okazji zbliżającego się terminu Kongresu naszych branż w Paryżu (15—17. X. 28), którego porządek dzienny zamieściliśmy w ostatnim numerze „Sztuki", otrzymaliśmy z Biura Międzynarodowego naszych branż wezwanie do Sz. Kolegów, które poniżej z przyjemnością drukujemy.

Redakcja

Za niespełna dwa tygodnie odbędzie się drugi Międzynarodowy Kongres Jubilerów, Złotników, Srebrników i Zegarmistrzów w Paryżu

Nie wolno mi pominąć tej sposobności, by Szan. Kolegom nie polecić i nie zwrócić uwagi, że byłoby bardzo pożytecznem, gdyby i Oni zechcieli również być obecnymi na Kongresie.

Oczywiście, że do omówienia spraw i zagadnień będących na porządku dziennym, powołani są i uchwalać będą w pierwszym rzędzie Delegaci zgłoszonych organizacyj — proszę jednakże nie zapominać, że wszelkie zapadłe uchwały, o ile mają przynieść pożądany skutek, muszą być wyrazem życzeń i dążeń wszystkich Kolegów w tym kierunku, by wszelkie tamże nagromadzone życzenia i konieczności za którymi się Kongres oświadczył, urzeczywistnić się miały.

Przyczyni się to do rozkwitu naszego zawodu, oraz będzie korzyścią dla wszystkich w tem zainteresowanych.

Wobec czego pozwoliłem sobie wziąć powyższe jako powód, by Szan. Kolegom wzięcie udziału w 2 Międzynar. Kongresie serdecznie polecić.

C. J. A. Begeer
Przewodniczący Biura Międzynarodowego Związku Fabrykantów, Hurtowników i Detalistów-Złotników, Jubilerów etc. etc.
w Voorschoten (Holandja).

Polacy w Biurze Międzynarodowym naszych branż.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu zwróciła się do Biura Międzynarodowego naszych branż z propozycją wejścia do Stowarzyszenia Międzynarodowego jako członek polski.

Stowarzyszenie odpowiedziało, że z chwilą wejścia jako członka związku naszych branż z zachodniej Polski musiałby on opłacić składkę w imieniu całej Polski, co wynosi sumę dość poważną, bo około 2000 florenów holederskich.

Ponieważ suma ta przekracza możliwości finansowe naszych kolegów z zachodniej Polski, sprawę odroczono na później.

Weź udział
w
konkursie wystaw

NASZE AGENCJE ZAGRANICZNE

Chcąc zapewnić „Sztuce" poziom redakcyjny, godny interesów, którym służy, oraz poczytność należytą, zapewniliśmy sobie cenną współpracę p. p.:

BORYSA STEPANA, wybitnego fachowca czeskiego, który naszych Czytelników będzie stale informował o stanie spraw w Czechosłowacji i krajach środkowo-europejskich,

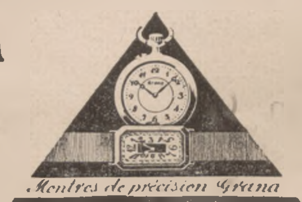
oraz

H. BUCHSERA-STUDELI, który, jako b. dyrektor jednej z wielkich fabryk zegarmistrzowskich w Szwajcarji, stale zresztą zamieszkały w Genewie, będzie pisywał w „Sztuce", rzeczy dotyczące szwajcarskiego rynku zegarmistrzowskiego i branż pokrewnych.

Pozatem jesteśmy w stadjum nawiązywania łączności z Niemcami, Francją, Holandją i Belgją — narazie.

Sądzimy, że te zamierzenia nasze spotkają się z życzliwem przyjęciem u Czytelników.

REDAKCJA

GRANA
dobry zegarek po umiarkowanej cenie


Poszukiwani są odsprzedawcy Żądajcie nowych katalogów
Fabryka zegarków GRANA
Grenhen (Szwajcarja)
Grana

KORZYSTNE ŹRÓDŁO DLA DETALISTÓW
ZEGARKI LUDOWE
DLA NAJSZERSZYCH WARSTW
Poleca w wielkim wyborze
L. FAGOT
Warszawa, ul. Solna 25. Telefon Nr. 508-78
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 15.378

NASZ NUMER SZWAJCARSKI

OKAZJA

dla hurtowników-przedstawicieli zegarmistrzowskich

Z powodu nienadesłania nam na czas materjału redakcyjnego do naszego numeru, poświęconego specjalnie szwajcarskiemu przemysłowi zegarmistrzowskiemu — wydanie tego numeru odkładamy na dzień 15-go października—nieodwołalnie.

Prosimy zatem p. p. przedstawicieli szwajcarskich firm zegarmistrzowskich w Polsce, aby, zresztą, we własnym interesie zechcieli możliwie spiesznie załatwić z nami formalności, dotyczące ogłoszeń, jak i materjału opisowego.

Przypominamy zarazem, że firmy dające ogłoszenia, mają prawo do bezinteresownego skorzystania z miejsca na zamieszczenie opisu danej fabryki (w granicach do 40 wierszy), oraz jednego zdjęcia fotograficznego, z którego klisza będzie wykonana na Ich rachunek, a po wykorzystaniu Im zwrócona (koszt kliszy—najwyżej do 15 zł.).

Numer szwajcarski będzie wydrukowany

w 7.000 egzemplarzach

i rozesłany wszystkim bezwzględnie detalistom i hurtownikom, wszystkim zainteresowanym fabrykom w Szwajcarji, wreszcie — wszystkim organizacjom handlowym, większym skupieniom ludzkim, całej prasie polskiej, słowem — wszędzie, gdziekolwiek obecność jego wyda się nam pożyteczną.

NOTRE NUMERO SUISSE

UNE OCCASION

Pour les grossistes et les representants de l'horlogerie suisse en Pologne

A cause de certaines difficultes independantes de nous, le numero suisse de notre revue paraitra le 15 octobre a. c.

Cependant nous prions les Mr. Mr. grossistes et les representants de l'horlogerie suisse en Pologne de remplir toutes les formalites, concernantes de placement aussi bien des leurs annonces, comme du materielle redactionnelle dans le dit numero,

Le numero suisse paraitra en

7.000 exemplaires

et il sera place chez tous le grossistes et detaillants de la branche dans toutes les fabrique interesses et enfin — envoye aux tous les journaux polonais et partout, ou sa lecture peut donner des bons resultats.

S'ADRESSEZ—EN POLOGNE:
SZTUKA ZŁOTNICZA, VARSOVIE, RUE NOWOGRODZKA 48 M. 9, POLOGNE.
EN SUISSE:
PUBLICITE HORLOGERE: 57, ROUTE DE CHÊNE A GENEVE.

DOTYCHCZAS DO „SZTUKI" NAPISALI:

JUSQU'AU MAINTENANT NOUS AVONS REÇUES LEX ARTICLES SUIVANTS:

Mr. Jean Czaplicki, consul de Pologne à Zurych: La Suisse est un pays d'industrie.

La Chambre de l'horlogerie en Suisse: L'industrie horlogére suisse.

Mr. E. Tissot: La Chamre de l'horlegerie, son but et son activité.

Proph. F. Werner d'ecole d'horlogerie: Contrôle des metaux, utilisés dans la montre suisse.

A part ça nous obtiendrons pour notre numero suisse des articles de Mr. Mr.: S. E. Mr. le Ministre de Suisse à Varsowie, de l'attaché commerçiale de la même legation et des autres commerçants et industrielles bien connues.

Szkolenie cyzelerów, grawerów, bronzowników i złotników

Wizyta w szkole zawodowej

Od 3 lat w Warszawie przy ul. Kredytowej 2, kierowana przez dyr. Ryńskiego, pracuje miejska, wieczorowa szkoła dokształcająca dla młodzieży rzemieślniczej. Szkoła dzieli się na dwie grupy: metalową, obejmującą ślusarzy i tokarzy, oraz artystyczno-precyzyjną, obejmującą cyzelerów, grawerów, bronzowników i złotników. Ta to grupa interesuje nas specjalnie.

Zwróciliśmy się do dyr. Ryńskiego, aby łaskawie zechciał nas poinformować o szkole, którą prowadzi, a specjalnie o grupie nam bratniej. Dyr. Ryński zechciał powiedzieć:

— Naszem zadaniem jest szkolenie młodego pokolenia rzemieślniczego w taki sposób, by stało się ono twórczem, by potrafiło w pracy swej utrzymać wszystkie rasowo-polskie cechy...

Szkoła posiada trzy kursy, trwające trzy lata. W zeszłym roku szkolnym ukończyło ją 6 bronzowników, 4 grawerów, 2 cyzelerów, 2 złotników, razem 14 uczniów, rekrutujących się z przeróżnych firm warszawskich.

W tym roku napływ jest dość liczny. Na pierwszy kurs zapisało się 28 nowych słuchaczy, na drugi—38, wogóle—16 nowych, na trzecim kursie będziemy mieli 24 słuchaczy.

Do szkoły są przyjmowani: na pierwszy kurs po skończeniu 5—6 oddziałów szkoły powszechnej, na drugi, po skończeniu 7 oddziałów takiej szkoły. Ale wszyscy przed przyjęciem muszą poddać się egzaminowi z polskiego i arytmetyki...

Zajęcia trwają od godz. 18 m. 30 do 21. Na pierwszym kursie wykłada się tygodniowo: język polki (2 godziny), rachunki (3 godziny), kreślenia geometrzyczne (3 godz.). krajoznawstwo (1 godz.), rysunki odręczne (1 godz.), religja (1 godz.), modelowanie (10 godz.); na drugim kursie: język polski z korespondencją (2 godz.), kalkulacja warsztatowa (2 godz.), księgowość (1 godz.), materjałoznawstwo (1 godz.), fizyka przemysłowa (2 godz.), rysunki odręczne i kompozycja (4 godz.): na trzecim kursie wreszcie wykłada się: technologję (3 godz.), fizykę przemysłową (1 godz.), materjałoznawstwo (1 godz.), rysunki odręczne i kompozycja (4 godz.), nauka obwatelskości (2 godzin), hygjena (1 godz.).

Wykładają pp.: inż. Dubalski, Strzemecki, Tobolczyk, mec. Ostrowski, dr. Peche, inż. Muszyński, Madany, Gruszkiewicz, Mertens, dyr. Ryński, Gierżat, inż. Biernacki.

— Czy są jakieś zajęcia praktyczne?—zapytaliśmy.

— Owszem, dotychczas odbywało się modelowanie w gipsie, bądź w glinie... Ale od tego roku rozpoczynamy zajęcia praktyczne w warsztatach, które znalazły pomieszczenie w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, Chmielna 52. Każda grupa w zakresie swej specjalności będzie mogła w tych warsztatach rozwijać swe uzdolnienia już praktycznie. Jest to wielki krok naprzód. Kierownictwo warsztatów pod względem artystycznym objął znany rzeźbiarz p. Sługocki, stroną bardziej wykonawczą zajął się p. Ligajski, instruktor szkoły rzemieślniczej.

— Czy nie dałoby się uruchomić działu zegarmistrzowskiego?

— Trudno. Mamy zaledwie 3 czy 4 słuchaczy praktykantów zegarmistrzowskich, z których niepodobna przecież stworzyć specjalnej grupy. A więc narazie nie może być mowy o stworzeniu grupy zegarmistrzowskiej.

Pożegnaliśmy dyr. Ryńskiego, dziękując Mu za cenne informacje, a On ze swej strony przyrzekł „Sztuce" Swą współpracę.

P.

Czy będzie jeszcze kontygent z Niemiec?

Rozmowa „Sztuki" z wice-prezesem Głównej Komisji Przywozu i Wywozu, p. Purskim

Współpracownik „Sztuki" udał się do wiceprezesa głównej Komisji Przywozu i Wywozu przy M. P. i H. p. Purskiego, z prośbą o udzielenie mu informacji na temat przywozu z Niemiec zegarów i ich części, oraz zegarków.

Na postawione Mu pytania p. Purski raczył odpowiedzieć.

— *Wątpię bardzo, aby wobec stanu naszego bilansu handlowego Państwo chciało pozwolić jeszcze na kontygent...*

— Więc niema mowy o Kontygencie—dorzuciliśmy chcąc się ostatecznie upewnić.

— *Chyba, że w fazie rokowań polsko - niemieckich nastąpi moment sprzyjający... W każdym razie teraz można powiedzieć, że raczej kontygentu nie będzie...*

Wygaśnięcie Kontygentu Szwajcarskiego

Jak się „Sztuka" dowiaduje z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dn. 1 października r. b. wygasa termin kontygentu, jaki przed rokiem i później dodatkowo został wyznaczony na wwóz do Polski zegarków szwajcarskich i ich części.

Szwajcarja zgłosiła już nowy wniosek o kontygent, który znajduje się w tej chwili na biurkach kierowników naszej polityki handlowej w celu zaopinjowania.

O ile możemy wnosić z obecnego stanu rzeczy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeważają w tej chwili opinje b. silne, aby nie oddawać nic za darmo, innemi słowy — aby za dawane obcym kontygenty Państwo Polskie mogło też coś otrzymywać w postaci, oczywiście, umożliwienia mu wywozu.

WŁASNE PISMO ZAWODOWE JEST ORĘŻEM W WALCE O POPRAWĘ LOSU!

MEDALJERSTWO I GRAWERSTWO W EUROPIE



Taca o dekoracjach opartych na motywach heraldycznych wykonana przez Omara Ramsdona, Londyn 1927 r.



Puhar myśliwski bogato grawerowany w sceny łowieckie. Wykonanie Karola Tomasa z Londynu.



Jedna ze stron medalu, wykonanego ku czci obecnego papieża, Piusa XI, a projektowanego przez prof. Marschalla z Wiednia.

Znane zawodowe czasopisma niemieckie „Deutsche Graveur-Zeitung und Stempel-Zeitung" jeden ze swych ostatnich numerów poświęciło omówieniu grawerstwa, medaljerstwa i t. p. w poszczególnych krajach Europy.

Reprodukowane poniżej i na innych stronach ilustracje przedstawiają ciekawe prace z tego zakresu innych narodów. Na innem miejscu Czytelnicy nasi zauważą także prace Polaków. To, że i nas nie pominięto wgłównej mierze mamy do zawdzięczenia p. Oskarowi Raucherowi, korespondentowi wspomnianego czasopisma w Polsce, który dołożył wiele starań i zabiegów, nim mu się udało przekonać Niemców, że i my mamy własne grawerstwo i medaljerstwo.

Należy Mu się za to szczera podzięka.

Z NASZYCH PRZESĄDÓW

PIERŚCIONEK Z OPALEM

Czy prawdą jest, że istnieją pierścienie, przynoszące szczęście, lub nieszczęście?

Odpowiedź na to pytanie jest, zaiste, trudna. Jednakowoż pewne stwierdzone fakty wywołują przypuszczenie, jakoby rzeczywiście pewne klejnoty oddziaływały na losy człowieka zbawiennie, lub fatalnie.

Prof. Pachniger, zajmujący się specjalnie tajemnemi siłami promieniującemi z szlachetnych komieni opowiada o następującym wypadku.

Młoda, skromnie ubrana dziewczyna weszła do sklepu jubilera na Placu Opery w Paryżu, chcąc sprzedać pierścionek z opalem. Kamień był niezwykle piękny, misternie szlifowany i miał oprawę z djamentów.

Jubiler przyjrzał się uważnie cennemu pierścionkowi, potem skromnie odzianej dziewczynie, wyszedł ze sklepu i zawołał policjanta.

Dziewczyna zapytana, skąd ma ten kosztowny pierścionek, oświadczyła:

— Szłam sobie najspokojniej przez Plac Opery i właśnie przystanęłam, czekając aż policjant wstrzyma ruch samochodowy, gdy nagle jakaś elegancka pani, stojąca obok mnie zdjęła ten pierścionek z palca i rzekła: „Proszę go wziąć — daruję go pani".

Opowiadanie to brzmiało wielce nieprawdopodobnie a jednak uwierzył w nie sędzia śledczy, dobrze znający przesądy i zabobony paryżanek.

Trzeba było jednak przeprowadzić dowód prawdy.

Umieszczono tedy w dziennikach wezwanie do owej nieznajomej pani, która podarowała pierścionek, aby zechciała zgłosić się.

Wezwanie nie pozostało bez skutku, albowiem stawiła się pewna dama z arystokracji, która otwarcie wyznała:

— Ten pierścionek przynosił mi nieszczęście. Chciałam się go koniecznie pozbyć.

Sędzia chciał oddać klejnot właścicielce, ale zabobonna arystokratka odsunęła się z przerażeniem, wołając:

— Nie dotknę nawet palcem tego fatalnego pierścionka...

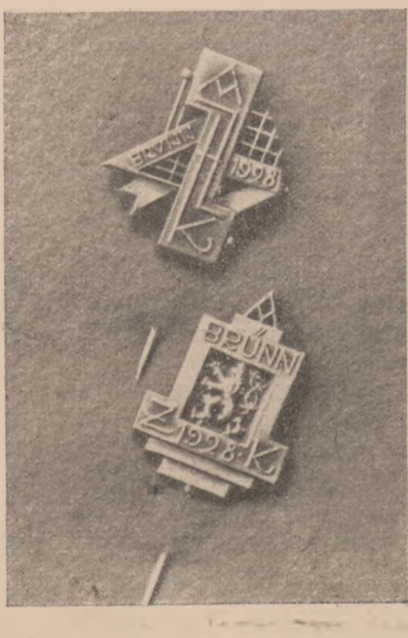
Wobec tego pierścionek, mający rzekomo przynosić nieszczęście pozostał w posiadaniu owej dziewczyny. I oto okazało się, że dla niej opal był zwiastunem szczęścia...

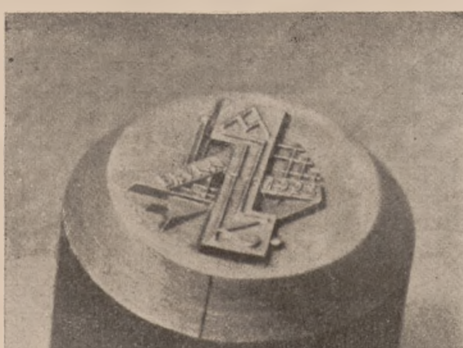
O historji tej mówiono tak wiele, że szef domu towarowego, w którym dziewczyna ta była na posyłki, dał jej lepsze stanowisko, stawiając za warunek, aby zawsze miała na palcu ten rzekomo „pechowy" opal.

Pierścionek stał się świetną reklamą dla firmy, a biednej dziewczynie przyczynił się do polepszenia losu, bo otrzymała znacznie wyższą gażę.

Dodać należy, że w Indjach opal uważają za magiczny kamień, przynoszący szczęście...

PO POWROCIE Z PARYŻA
przyjmuję oprawę drogocennych kamieni
Wykonywam artystycznie i punktualnie
J. ROTMIL
Warszawa, ul Miodowa 25 m. 26. Tel. 207-98







Wisiorki, wykonane w sztancach grawerowanych przez uczniów państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Gablonz, w Czechosłowacji. W środku — widok sztancy, po bokach — wisiorki.





Czytelnicy uważnie obserwujący wypadki wiedzą już o obwołaniu nowego w Europie królewstwa Albanji. Powszechnie pomawiano o wpływ na taki rozwój wypadków w tym kraiku—Włochy.

Poprzedz iliśmypodpis pod te klisze dlatego takim wstępem, bo wyobrażają one dwie strony nowej monety albańskiej 5 fanków, której rysunek zaprojektował prof. Romagnoli z Rzymu, a którą wykonała mennica państwowa również w Rzymie.

Jak Czytenicy zauważają, na pierwszej stronie monety widnieje głowa nowokreowanego króla z napisem Amet Zogu, na drugiej—wieśniaka bosego, orzącego w wołu.



Urzędowy model państwowego orła polskiego, projektowanego przez prof. Z. Kamińskiego z Warszawy.



Oto okazy, jakie wspomniane przez nas na wstępie zawodowe czasopismo niemieckie, reprodukuje w dziale polskim. Po bokach: z lewej strony widzimy obie strony medalików, wyobrażających Matkę Boską Częstochowską, a wyrabianych przez J. Knedlera z Warszawy; z prawej strony—odznakę bojową, wykonaną przez M. E. ze Lwowa; pośrodku—szczyt chorągwi pułkowej, cyzelerowany, wykonany przez L. Frankla ze Lwowa.

BORYS STEPAN

CZERNIENIE 14-TO KARATOWEGO ZŁOTA



W Czechach złote klejnoty robi się przeważnie z 14 karatowego złota. Ten stop złota opiera się dostatecznie wpływom chemicznym, na które narażony jest klejnot w zwykłych warunkach. Ale i mniej wartościowe stopy złota, jak 6-io karatowe, zwykle się nie zmieniają. Jeżeli zdarzy się, że 14-karatowe złoto zczernieje, uważa się to za jego zły gatunek. Lecz 14-to karatowe nie jest tak oporne czernieniu, jak się to zwykle przypuszcza. Przecież przy czystości 585,000 zawiera 41½% srebra i miedzi, które to metale mięszają się łatwo i powodują zmiany na powierzchni złota.

Piszę wyraźnie o czernieniu 14-to karatowego złota w łagodniejszych przypadkach objawiających się nalotem, nazwanym niesłusznie oksydowaniem t. j. niedoksasem, który u stopu złota powstaje jedynie jako pasek przy wypalaniu, łączeniu i t. p. Przy oksydowaniu stop złota czernieje z powodu powstałego na jego powierzchni niedokwasu miedziowego, który się usuwa przez obgotowywanie w słabym rozczynie kwasu siarkowego. Przyczyną czernienia gotowego klejnotu z 14-to karkt. złota nie bywa jednak oksydowanie, lecz siarczyki srebra i miedzi, lub jodyty, czy bromity tych metali, sole znane z fotografji, które wprawdzie nie są czarne, lecz czernieją pod działaniem światła.

Czernienie 14-to karatowego złota może zależeć od umieszczenia go, złote klejnoty mogą czernieć i na składzie li tylko pod wpływem powietrza przesyconego porami związków chemicznych, np. siarkowodoru—działającego na przymieszki złota. Zdarza się to w okolicach węglowych, lub w dzielnicach fabryk chemicznych. Ostrzegam, iż czenienie objawia się zawsze intenzywniej u czerwonego złota, niż u bladego, do którego mięsza się głównie srebro.

Czernienie używanych klejnotów z 14-to karat. złota, bywa czasem winą osoby, która klejnot nosi. Zdarza się to pracownikom fabryk chemicznych, i wogóle osobom mającym do czynienia z chemikaljami. Przyczyną czernienia złotego klejnotu może też być używanie środków kosmetycznych lub zewnętrznych lekarstw, najczęściej jednak bywa przyczyną pot, który często zawiera składniki powodujące zmianę w stopie złota.

Pot składa się z 99,5% wody, z moczu, chloridu, lecz składniki te nie mogą mieć wpływu na złoto, czy zmieszane metale. Czasem jednak pot zawiera i inne przymieszki, zwłaszcza u ludzi chorych, które mogą być przyczyną czernienia złotych klejnotów. Mam głównie na uwadze połączenia siarki i jodu, które wytwarzają czarne siarczyki i czerniejące jodyty. Jod w większej ilości wydziela się w pocie u ludzi bardzo nerwowych. W pocie znajdują się też składniki wewnętrznie używanych preparatów medycznych (siarkowe, jodowe) np. przy sklerozie i chorobach serca (bromowe) przy chorobach nerwowych i sercowych, możliwe też, że znajdują się jeszcze inne oprócz wymienionych składników, któreby wpływały na czernienie. Nadmieniam, iż czernienie złota wskutek potu, nigdy nie bywa trwałe, u niektórych osób objawia się perjodycznie, lub czasowo, tak, że klejnot, czerniejący u kogoś przez całe lata, później nie zmienia barwy.

Przypadki czernienia 14-to karat. klejnotu są dla detalicznego złotnika bardzo niemiłe. Klijent uważa się zwykle za oszukanego, zwłaszcza jeżeli, przez konkurencję, lub nieznajomość, ktoś mu powie, iż klejnot jest ze złego złota. Doświadczony fachowiec załatwi to jednak spokojnie, nie podejrzewając fabrykanta. Zczerniały klejnot oczyści, nosi go sam kilka dni, ażeby się przekonać, że wada nie jest w materjale, da do noszenia klejnot przez czas jakiś komuś znajomemu odbiorcy, żeby go przekonać, iż czernienie zależy nie od gatunku złota, lecz od samego właściciela. W takim wypadku odbiorca powinien zamówić klejnot z 18-to karat. złota, które zawierając mniejszą przymieszkę srebra i miedzi jest odporniejsze na wpływy chemiczne i czernienie jego jest prawie niemożliwe.

Mówiąc o czernieniu złota nie mogę pominąć wpływu rtęci na złoto.

Rtęć nie wywołuje czernienia na złocie, lecz tworzy na niem powłokę amalgamu, o wyglądzie srebra. Zdolność rtęci do rozpuszczania metali jest znana od dawien dawna i dokąd nie było nowszych sposobów dobywania złota, rtęć była jedynym środkiem do odłączania złota od rudy. Złoty amalgamat, t. j. złoto rozpuszczone w rtęci jest podstawowem w mało już dziś stosowanem złoceniu w ogniu.

Rtęć oddziałuje bezpośrednio na złoto, nie jak inne pierwiastki, czy składniki oddziałujące tylko na przymieszki metalowe, więc też poruszenie rtęci może się przytrafić i w klejnocie z najczystszego złota.

Przypadki takie nie są rzadkie i zdarzają się przy użyciu preparatów i rtęci naprz. rtęciowej maści, lub w klejnotach ludzi pracujących w zakładach chemicznych i laboratorjach, gdzie się używa rtęci. Amalgamat odrzuca się od klejnotów przez zagrzanie, dzięki któremu rtęć wyparuje, a klejnot odzyska pierwotną złotą powłokę; trzeba go tylko przeczyścić.

„Szkoda czasu i... atłasu"

NASZE BRANŻE NA TARGACH WSCHODNICH

(Korespondencja własna „Sztuki". Lwów, Wrzesień 1928r.)

Jeśli mamy być szczerymi i otwartymi, to to, co z naszych branż znaleźliśmy na Targach Wschodnich w żadnym razie nie może odtwarzać położenia tych branż w Polsce, przedewszystkiem, pod względem ilościowym.

Brakowało b. wiele... Niemniej ci wystawcy nasi, którzy pokonawszy wiele trudności, pokazali swe fabrykaty, czy artykuły handlu na Targach uczynili to ze smakiem i zrozumieniem rzeczy.

Wziąwszy katalog Targów do ręki, kolejno patrzymy kto był.

W dziale „biżuterja" wymieniona jest znana firma lwowska „Bijou", zajmująca się sprzedażą, przeważnie biżuterji paryskiej, oraz f. *Scheier, hurtownia zegarmistrzowsko-jubilerska z Krakowa, Stradom 5*, na której stoisku zobaczyliśmy estetycznie rozmieszczone zegarki „*Eterna*" „*Optima*"...

Bardzo dobrze też prezentowały się eksponaty wytwórni galanterji bronzowej i marmurowej p. n. „*Bronzomar*" *z Warszawy, Długa 55*, która mogła olśnić ilością i dużym wyborem swych wytworów. Z Warszawy też w tym dziale wystawił dawny redaktor i wydawca „Sztuki" p. *Juljan Mirowski.*

Jeśli chodzi o jubilerstwo to zobaczyliśmy tylko dwie firmy: *dr. H. Grüssa ze Lwowa (Wałowa 11 a) i Ondrowa Marie z Czechosłowacji.*

Aby dopełnić udział Warszawy trzeba dodać firmę *A. Kuligowski, Dzika 6*, która dość dobrze wprowadzona jest u nas w dziedzinie biżuterji czeskiej.

W dziale palestyńskim spotkaliśmy perły, wystawiane przez *f. Batarsè Issa z Betlehemu*, rzeczy b. piękne niestety, wskutek niezwykłych opłat celnych, dość drogie.

Aż wreszcie, zegarki. Wystawiają, je: *L. Brand z Warszawy*, Mylna 9, f. „*Feniks*" *z Poznania*, Dąbrowskiego 79 i wspomniana już wyżej firma *S. Scheiera z Krakowa.*

To wszystko. Prawda, jeszcze nie: widzieliśmy piękne wyroby p. *A. Kummera z Warszawy*, wyróżniające się wśród naszych wytworów platerowanych, oraz artykuły f. *Eweliński* i *Lewin*, która dobrze zrobi jeśli porzuci dziedzinę medaljerską, w której niefortunnie dała się poznać, a z większą energją zabierze się do galanterji, którą pokazała na swem stoisku.

Wł. Przyłuski.

DLACZEGO?...

trzeba zaabonować swoje pismo zawodowe, pisywać do niego, jednać mu czytelników, ogłaszać się w niem,

DLATEGO!...

że broni waszych spraw, podaje to czego nie wiecie i co was dotyczy, żebyśmy o sobie wzajemnie wiedzieli, a wiedząc—razem bronili, że zasługuje na to, bo dociera do 4.000 ludzi branży,

NA

3 ZŁOTE NA 3 MIESIĄCE
1 ZŁOTY NA 1 MIESIĄC
3 GROSZE NA DZIEŃ

STAĆ KAŻDEGO ZEGARMISTRZA, JUBILERA, ZŁOTNIKA, GRAWERA I OPTYKA



NIE NAMYŚLAJCIE SIĘ:

bierzcie udział

w

konkursie!

Nagrody za najpiękniejsze wystawy jubilersko-złotniczo-zegarmistrzowskie

Na lewo: piękny chronometr, ofiarowany przez znaną firmę OMEGA.

UDZIAŁ BEZPŁATNY I BEZ OGRANICZEŃ

103 NAGRODY DLA ZEGARMISTRZÓW, JUBILERÓW I ZŁOTNIKÓW

Wielki konkurs wystaw sklepowych zegarmistrzowsko-jubilersko-złotniczych

Wydawnictwo „Sztuki" rozpisuje niniejszem

WIELKI KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKO - ZŁOTNICZYCH

W konkursie mogą wziąć udział *wszyscy zegarmistrze, jubilerzy i złotnicy — bez ograniczeń* — z wyjątkiem m. st. Warszawy, dla którego rozpisany będzie oddzielny konkurs.

NAJPIĘKNIEJSZA WYSTAWA NAGRODZONA BĘDZIE CHRONOMETREM WYSTAWOWYM fundacji firmy „OMEGA", który da początek pierwszej ogólnopolskiej nagrodzie na r. 1928 za najpiękniejszą wystawę zegarmistrzowsko-jubilersko złotniczą,

SZEŚĆ FIRM W KAŻDEM WOJEWÓDZTWIE OTRZYMA SZEŚĆ PIĘKNYCH NAGRÓD z których pierwszą będzie *medal złoty*, drugą — *medal srebrny*, trzecią — *medal bronzowy*, czwartą, piątą i szóstą — *dyplomy honorowe*.

103 N A G R O D Y

łącznie oczekują na uczestników konkursu.

JAK UCZESTNICZYĆ W KONKURSIE?

Należy dokonać zdjęcia fotograficznego swej wystawy w rozmiarze przynajmniej 13×18 *i przesłać je* (lśniące) *do dnia 1 grudnia r. b. do wydawnictwa „Sztuki".* Na odwrotnej stronie zdjęcia należy podać datę zdjęcia, opis krótki, podpis właściciela i stempel firmy.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 2 stycznia 1929 r. Zdjęcia wszystkich uczestników konkursu będą reprodukowane w „Sztuce".

W skład sądu konkursowego wchodzą p. p.: dyrektor Mennicy Państwowej, Aleksandrowicz, starszy cechu złotników, jubilerów i grawerów, St. Lipczyński, starszy cechu zegarmistrzów Pazderski, A. Nagalski i przedstawiciele „Sztuki": J. Niziński i Wł. Przyłuski.

Maszyny do grawerowania i kopjowania

SĄ TAŃSZE I PROSTSZE, NIŻ ONGI

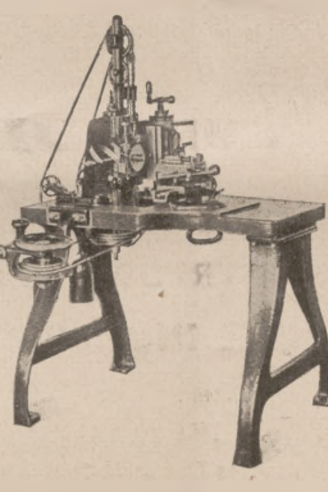
Pomiędzy nowościami techniczznemi, które uwzględnić należy jako środek pomocniczy przy artystycznem opracowywaniu metali, wyróżnia się nowa maszyna do grawerowania i kopjowania.

Wogóle maszyny do grawerowania i kopjowania już kilka lat przed wojną używane były do wykonywania reliefów w stalowych stemplach, jak i przy opracowywaniu kamienia, rogu, kości słoniowej i wszelkich z nich wyrobów. Chociaż nie wszystkie z nich urzeczywistniły pokładane w nich nadzieje, to jednak maszyny te dla niektórych celów okazały się dość użyteczne i ekonomiczne. Powodu, że nie rozpowszechniły się one bardziej, szukać należy w skomplikowanej konstrukcji i stosunkowo wysokiej cenie. Dla ręcznego pracownika-artysty ceny ich były niewątpliwie nieprzystępne.

Trzeba przedewszystkiem zauważyć, że nowa maszyna ze względu na znacznie niższą cenę jest możliwsza do nabycia. Szczegół, że maszyny te i dla grawerowania pisma są przystosowane czyni nabycie ich w wielu wypadkaach celowem.

Różnica pomiędzy maszynami starego i nowego typu polega na tam, że konstrukcja ostatnich jest znacznie prostsza, usługa łatwiejsza, stąd i większa ich taniość. Konstrukcja jest urządzona podług systemu pantograficznego. A więc ręka prowadzi sztyft do kopjowania, rylec pracuje analogicznie do prowadzenia. Pędzenie wobec tego sprowadza się do biegu okrężnego i wymaga tylko niewielkiej siły. Może on być obsłużony przez motor elektryczny lub sam wał. Za pomocą tej maszyny można wykonywać zwyczajne roboty grawerskie wklęsłe i plastyczne w umiarkowanych rozmiarach i jak wyżej już wspomniano, służyć ona może też do wykonywania pisma grawerskiego. Wszystkie materjały dają się do tego typu maszyn zastosować z zastrzeżeniem, że np. stal wymaga dłuższego czasu niż kość słoniowa, drzewo cenne i t. d. Wogóle, jak uczy praktyka, skala stosowania tych maszyn jest bardzo rozległa. Szybkie wyrabianie rozmaitych, stempli i przyrządów dla klijentów, biżuterji, nakryć stołowych w stali, bronzie i mosiądzu ułatwia i przyspiesza bieg interesów. Kopjowanie klejnotu na kość słoniową, lub złoto i srebro przy użyciu tej maszyny jest sprawą zupełnie łatwą. Najsilniej jednak, ukazuje się jej użyteczność, kiedy ten sam przedmiot, w większej ilości ma być produkowany. Młody pomocnik w krótkim czasie tak się obznajmi z maszyną, że rzeczowo się z nią obejść potrafi.

Najgłówniejszemi częściami maszyny jest walec i model mającego się wykonać przedmiotu. Robota wypada w stosunku do tego,



czy rylec oszlifowany jest tu ostrym, lub też tępym konusem. Można więc wykonywać roboty grawerskie o bardzo delikatnych linjach i zręcznych subtelnych ozdobach, jak i grubsze. Ostrość modelu nie stanowi tu o dobrym wykonaniu, Jeśli ma być wykonana kopja w materjale miękkim, jak kość słoniowa, albo róg, to wystarcza model z lanej siarki. Należy zrobić odlew ze wzoru, który się modeluje, lub który jest w metalu, topiąc siarkę i lejąc ją na model. W przeciwieństwie do tego dla grawerowania w stali, lub wogóle w metalu, model musi także być z metalu, żelaza lub odlewu mosiądzu.

Nowością również w tych maszynach jest to, że można też wypalać w nich. Do grawerowania pisma przy niejakiejś wprawie prosty rysunek oddaje obraz modelu.

Dla pisma wykonywanego częściej niezbędnym jest model, albo szablon. Dla normalnego pisma najskuteczniejsze jest nabycie czcionków w rozmaitych wielkościach z których można każdy tekst ułożyć. Pozatem można znaki dla pisma wypiłować z kawałka blachy i jako model zużytkowywać.

DZIEŁO ARTYSTY - ZEGARMISTRZA

na Targach w Wilnie

Wilnianin, p. Kazimierz Sobolewski, zbudował po 30 latach pracy zdumiewający zegar.

Jest to kapliczka gotycka wysoka na metr.

Codzień o godz. 4 rano odzywa się z niej trzykrotny dzwonek kościelny na pacierze. W południe — hejnał; o 6-tej „memento mori".

W dnie powszednie o g. 6-ej r. dzwoni na wieży sygnaturka. otwierają się drzwi i zakonnice idą do kościoła. Światło się zapala uderza dzwonek przy zakrystji, ksiądz przychodzi do ołtarza i wykonywa ceremonje, jak przy Mszy św. W czasie podniesienia organy przestają grać.

Po Mszy św. ksiądz odwraca się i błogosławi, światło gaśnie, wychodzą zakonnice, zwrócone twarzami ku wyjściu. Zakrystjan zamyka drzwi kościelne, i sygnaturka dzwoni po Mszy św. W sobotę przybywają do tych ceremonji nieszpory.

W niedzielę nabożeństwo odbywa się 3 razy: rano, jak codziennie, prymarja, o godz. 11-ej suma, w czasie której jest kazanie. Po sumie procesja obchodzi dookoła kościoła ze śpiewem „Serdeczna Matko"; wieczorem, jak w sobotę—nieszpory.

W święta narodowe po nabożeństwie wychodzi na trybunę Marszałek Piłsudski, przed którym defiluje wojsko przy dźwiękach marsza. Marszałek salutuje przed każdym z 4 sztandarów z różnych rodzajów broni.

Zegar nakręca się tylko raz na 4 lata. Stanowił on najciekawszy eksponat na oddziale etnograficznym wystawy regjonalnej w Wilnie.

NASZE BRANŻE W PERSJI

Oryginalne cechy. — Towary p. n. „warszaf".— Wszystko w bazarach. — Z kim można nawiązać stosunki?

(Korespondencje własne „Sztuki")

Teheran, we wrześniu 1928 r.

Organizacyj fachowych, obejmujących osoby uprawiające zawody złotników, srebrników, jubilerów i t. d. w Persji niema. Istniejące w większych miastach cechy srebrników i t. p. datujące swe istnienie od najdawniejszych czasów, mają prawie wyłącznie charakter historyczny. Cechy te występują przy sposobności wielkich uroczystości religijnych w Persji—jednak jako organizacje zawodowe w sensie europejskim, nie pasiadają żadnego znaczenia.

Powyżej wspomniane zawody nie wydają żadnej publikacji.

Fabryk wyrobów srebrnych, platerowanych, jubilerskich, optycznych i t. d. w Persji niema. Również kraj ten nie posiada szlifierni kamieni cennych, rafinerji metali szlachetnych i medaljerni z wyjątkiem państwowej mennicy w Teheranie, dysponującej skromną instalacją do fabrykacji monet i medali.

Wyroby platerowane, zegarkowe i optyczne importowane są prawie wyłącznie z zagranicy. Platerowane towary, znane w Persji pod nazwą „warszaf" pochodzą jak już przed wojną, przedewszystkiem, z Polski. Fabryka Norblin, br. Buch i Werner w Warszawie posiada swego stałego reprezentanta w Persji.

Wyroby srebrne, złote, bronzowe i t. d. są w Persji bardzo poszukiwane. Odnośne zapotrzebowanie pokrywa w zupełności krajowa produkcja, posługująca się surowcami krajowymi. Wspomniane przedmioty wyrabiane są prawie wszędzie w Persji przez rzemieślników, których warsztaty koncentrują się w bazarach w specjalnych dzialnicach, lub ulicach. Najważniejszemi centrami produkcji wyrobów srebrnych są: Szyraz, Osfahan, Zendzan, Teheran i t. d. Cena tychże wyrobów jest stosunkowo nizka, a m. z 1 miskal (ok. $4^1/_2$ gr.— od 1.05 do 2.50 krana; 1 funt angielski—ok. 46 kranów). Handlem wyrobów srebrnych zajmuje się z pośród tutejszych firm europejskich: Martin Brothers w Teheranie (rue Lalezar).

Obok warsztatów srebrników znajdują slę w perskich bazarach także handlarze pereł, pochodzących z Zatoki Perskiej. Z powodu stosunkowo małego popytu na wyroby jubilerskie, niema właściwie w Persji wielkich interesów jubilerskich. Przeważnie zajmują się handlem biżuterji wzgl. kamieniami szlachetnymi, handlarze starożytnościami, właściciele kantorów bankierskich w bazarach i t. d. Sprzedają oni, przedewszystkiem, biżuterję, wykonaną w kraju i przystosowaną do gustu perskiego; robota jest wykonana w sposób prymitywny... Z pośród kamieni szlachetnych wzgl. półszlachetnych najbardziej używane są szmaragdy, wzgl. turkusy i rubiny. Persja obfituje szczególnie w turkusy.

Importem zegarkow (przewżnie szwajcarskich) zajmuje się m. in. obywatel polski D. Epstein w Teheranie (rue ala-ed-Dowle 33). Zapotrzebowanie na wyroby optyczne jest stosunkowo małe. Do największych sklepów w tej branży należy firma M. Gregorian w Teheranie (Lunetterie Centrale Medicale, rue Lalezar).

A. H.

Jak zorganizować wspólną reklamę?

O „DZIAŁ BIŻUTERJI" W PRZEGLĄDACH MÓD

Coraz częściej widzi się w prasie codziennej działy poświęcane od czasu do czasu przeglądowi mody zarówno kobiecej jak i męskiej. Pisma, nawet takie, których do niedawna jedynym zainteresowaniem bywały, powiedzmy, morderstwa, kradzieże, plotki, dziś, ulegając rosnącym zainteresowaniom Czytelników, a, nadewszystko, Czytelniczek, muszą jak wspomnieliśmy, od czasu do czasu sporo miejsca poświęcać modnym sukienkom, płaszczom, modnemu obuwiu, paltom futrom i t. p.

A przecież biżuterja — piękny pierścionek, modny zegarek, modny kamień, czy co innego — *też powinna mieć, narówni z takiemi naprzykład futrami — prawo do obywatelstwa, prawo do zajęcia się nią na szpaltach prasy codziennej!..*

Czemu tak się dzieje, *że sprawy biżuteyji stale bywają ignorowane przez naszych sprawozdawców mody, że się nic o niej pisze?..*

Dużą w tem winę ponoszą i sami zainteresowani. *Organizacje krawieckie, kuśnierskie, szewskie, czy też wręcz wybitne krawcowe, czy krawcy, lub też szewcy i kuśnierze dbają i dokladają starań, aby w prasie codziennej pisywano o sukienkach, ubraniach, obuwiu, czy futrach...*

My zaś — co? *Nic. Nie postaramy się o to. Nie zdarzyło się przecież, dotychczas, aby któreś pismo codzienne miało w swym dziale mód rubrykę poświęconą biżuterji.*

Przyznajcie sami, czy rubryka taka nie *krzewiłaby zainteresowania dla biżuterji, czy w rezultacie, nie mogłaby stać się propagatorką ożywiającą nasz ruch sprzedażny?..*

Chciejmy i postarajmy się, aby tak, jak się pisze o modnym buciku, czy bylejakiej sukience — pisano o modnej biżuterji, która stanowi nierozerwalną część zaopatrzenia dbającego o swą powierzchowność obywatela, czy obywatelki!

Organizacje zawodowe powinnyby zastanowić się i zrobić coś w tej sprawie. „Sztuka", gdy tylko zobaczy zainteresowanie skądinąd — zaraz udzieli inicjatorom swego poparcia, nietylko moralnego, lecz i pracą.

Czekamy!

P. S. *Wydawnictwo „Sztuki" chętnie dopomoże do zorganizowania obsługi prasowej w poszczególnych dziennikach przez poszczególne organizacje. Gotowi jesteśmy nawet dostarczać tym organizacjom gotowy materjał do druku, i wogóle na każde zapytanie w tej sprawie odpowiedzieć wyczerpująco.*

INTERESY

Widoki zbytu w Holandji.

Konsulat polski w Rotterdamie (Diergaardelaan 44a) zawiadamia za naszem pośrednictwem kogo należy, że w Holandji mają widoki zbytu polskie wyroby platerowane, tanich gatunków.

Życzący sobie wejść w kontakt zrobią najlepiej, jeżeli się zwrócą do holenderskiego związku kupców w tej dziedzinie, t. j.: *Niederladsche Vereeniging van Grossiers in Gouden-en Zilverwerken, Amsterdam, P. C. Hoofstraat 33.*

Rynek chiński

Zapytana przez Redakcję „Sztuki Złotniczej" Delegacja K. R. na Chiny o możliwości zbytu wytworów naszych branż w Chinach — odpowiedziała:

— Wyrobami tego rodzaju (srebne, platerowane) rynki chińskie zasilają fabryki europejskie, między innemi *mają tu powodzenie wyroby platerowane polskie.* Z wielkich firm Delegacja wskazać może na firmę I. J. Czurin & Co (Tschurin & Co New Town, Harbin, China)

Wizyta królewska u „J. Fraget'a"

Jedynym, prawdopodobnie, artykułem polskiej produkcji przemysłowej, który między innemi krajami egzotycznymi, dotarł i do Afganistanu, są wyroby platerowane firmy „Józef Fraget" (czytaj—Frażet). Platery te dostarczane do Afganistanu via Persja, znane są tam pod nazwą „warszawskie", lub „frażetowskie".

Sława ich dotarła do władcy Afganistanu, króla Amman-Ullach'a, który będąc niedawno w Warszawie zaprosił do siebie dyrektora firmy „Józef Fraget" prof. Jana Dmochowskiego, informował się o sposobach produkcji, oraz poruszył sprawę otwarcia oddziału tej firmy w stolicy Afganistanu — Kabulu, na wzór istniejących już oddziałów w Aleksandrji, Kairze i Meschedzie.

Zainteresowanie królewskie dotyczyło przeważnie technicznych sposobów produkcji, ewentualnego przystosowania platerów do upodobań kraju, gdzie bardziej pożądane są platery błyszcząco polerowane, nie zaś oksydowane na stare srebro.

Prof. Jan Dmochowski miał możność złożenia królowej w imieniu firmy kwiatów i artystycznej tacy.

Na skutek tej rozmowy i przedstawionych cenników, król Afganistanu z liczną świtą przybył do głównego magazynu firmy „Józef Fraget", przy ul. Wierzbowej 8 w Warszawie, na tę chwilę odpowiednio udekorowanego kobiercami i kwiatami.

Król Afganistanu dał poważne zamówienie dla swojego Dworu na zastawy stołowe i galanterję artystyczną, określając regulację w funtach angielskich.

Zamówienie po wygrawerowaniu herbów państwowych zostało przesłane bezpośrednio do Kabulu via Teheran.

W czasie pobytu swojego w magazynie, król prowadził swobodnie rozmowę w języku francuskim, wyrażając szczere uznanie dla polskiego przemysłu — i chętnie zezwolił na dokonanie zdjęcia fotograficznego.

Zamówienie króla Afganistanu jest nowym dowodem jak poszczególne gałęzie polskiego przemysłu zjednywują sobie coraz bardziej światową markę i mogą zwalczać skutecznie konkurencję zagraniczną.

PRZECIW FAŁSZERZOM



Firma Stanisław Reising, Warszawa, ul. Niecała 1, tel. 198-39, która reprezentuje szwajcarską fabrykę medali Huguenin et Frezes w celu unieszkodliwienia fałszerzy tych medali poczęła im dorabiać odmienne kółka. Pozatem firma wystąpiła na drogę sądową przeciw fałszerzom. Zresztą szczerze rzecz biorąc—pocóż kupować falsyfikaty brzydkie, kiedy piękne orginały są nieomal po tej samej cenie!?..

W SPISIE PONIŻSZYM ZAMIESZCZAMY PRODUCENTÓW W NASZYCH BRANŻACH, BĄDŹ KUPCÓW-HURTOWNIKÓW, ZARÓWNO KRAJOWYCH, JAK ZAGRANICZNYCH.

FIRMY I OSOBY, KTÓRE POMINĘLIŚMY W TYM SPISIE, ZECHCĄ DAĆ ZNAĆ O TEM WYDAWNICTWU „SZTUKI" Z ADNOTACJĄ O SWEJ SPECJALNOŚCI.

BIŻUTERJI WYTWÓRNIE

Brydak S., Warszawa, Senatorska 32
Depczyk A., Warszawa, Marszałkowska 145

BRONZY (ODLEWY, PRACE)

Krasnosielski E., Warszawa, Nowogrodzka 3
Wasilewski J., Warszawa, Dzika 51

CHRONOMETRY

Holzer L., Kraków, Sebastjana 4

EMALJERSTWO

Reising St., Warszawa, Niecała 1

FUTERAŁY

Lewanda J., Warszawa, Graniczna 7

Kamiński P. i Mioduszewski W., Warszawa, Leszno 100

Piotrowski Wł., Warszawa, Tamka 31

GRAWERSKIE PRACE

Knedler J., Warszawa, Nowy-Świat 45

Lipczyński S., Warszawa, Marszałkowska 149

Rawski M., Kłossowicz C., Demidowicz B., Warszawa, Marszałkowska 145, m. 20

KAMIENIE DROGIE

Rozental J., Warszawa, Graniczna 9

Rutstein M., Warszawa, Marszałkowska 140

KOPERTY DO ZEGARKÓW

Głowiczower L., Warszawa, Graniczna 8

Siemiatycz i Janowski, Warszawa, Elektoralna 14

Schoenberg S., Warszawa, Graniczna 9,

KORALE

Carlone Vitiello, Torre del Greco, Italia

KOŚCIELNE WYROBY (DEWOCJONALJA)

Knedler J., Warszawa, Elektoralna 32

Nagalski A., Warszawa, Bielańska 16

ŁAŃCUSZKI (DEWIZKI, BRANZOLETKI)

Plichta A., Warszawa, Elektoralna 32

MEDALE

Knedler J., Warszawa, Nowy-Świat 45

Nagalski A., Warszawa, Bielańska 16

Reising S., Warszawa, Niecała 1

ODZNAKI

Mirowski J., Warszawa, Ś-to Krzyska 41

PIERŚCIONKI PUŁKOWE

Löwenthal D., Przemyśl

RÓŻNE

Settel A., Warszawa, Graniczna 13

SREBRNE WYROBY I PLATERY

Fraget J., Warszawa, Elektoralna 16

Hempel B-cia, Warszawa, Leszno 100

Henneberg B-cia, Warszawa, Wolska 17

Kummer A., Warszawa, Rymarska 8

Krupski W. i Matulewicz J., Warszawa, Leszczyńska 12

Łątkowski P., Warszawa, Nowy-Świat 43

Nagalski A., Warszawa, Bielańska 16

Owczarski S., Warszawa, Ogrodowa 50

ZEGARKI I ZEGRAY

Fagot L., Warszawa, Solna 16, m. 25

Fischelsohn, Warszszawa, Pańska 68, Perret et Fils

Fortwaengier B-cia (właśc. K. J. Hettich), Warszawa, Okopowa 26

Grana, Grenchen, Szwajcarja

Hirt B., Przemyśl, Ratuszowa 11, budziki B. C.

Holzer L., Kraków, Sebastjana 4, „Omega", „Tissot", budziki „Jaz" i „Veglia".

Jeaenneret R., Warszawa, Złota 39. H. Moser Co.

Kornreich M., Kraków, Stradom 3, „Cortebert"

Krieger Z., Katowice, 3-go Maja 18, „Silvana" „Zinala", „Staccato", „Pauma", „Zetka Watch Cyl.", „Sigma"

Mięsowicz J., Krosno, Małopolska, zegary wieżowe

Neugoldberg J., Warszawa, Królewska 49, „Junghans"

Smalek F., Warszawa, Al. 3-go Maja 18, „Preciosa"

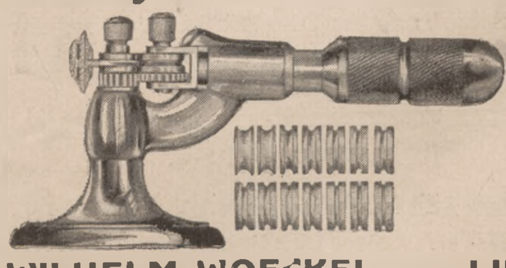
Szakow H., Warszawa, Leszno 40, Hamburg Amerikanische Uhrenfabrik, Schramberg, „Tramelan-Watch"

Szapiro H., Warszawa, Bielańska 3, „Zenith"

„Świt", Cieszyn

Zipper A. H., Lwów, Rynek 32, „Longines", „International Watch Co", „Doxe", „Tavannes Watch"

W małym składzie zaraz obsłuży



coś

dla was

Oszczędza czas i pracę

Te korzyści zapewni wam firma

WILHELM WOECKEL ▪ LIPSK C 1

produkująca światowej sławy specjalności:

Maszynki do rozszerzania i zwężania pierścionków, oraz inne aparaty

Odsprzedawcy otrzymują rabat

Prenumerata (przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na nasz rachunek P. K. O. 16340): rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł.

Abonnement: 15 Fr. suisses par an

Ogłoszenia: 1/1 strona — zł. 250.—, 1/2 strony — zł. 130.—, 1/4 strony — zł. 70.—, 1/8 strony — zł. 40

Publicité: 1/1 page — 150.— Fr. suiss., 1/2 page — 80 Fr. suiss., 1/4 page — 45 Fr. suiss., 1/8 page — 25 Fr. suiss.

Redaktor: Władysław Przyłuski Wydawca: redaktor Janusz Niziński

Tłocz w drukarni L. Wolnickiego ul. oznańska 29. Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux"

MEDALE, DYPLOMY, WSTĄŻKI

Projektowane przez artystów rzeźbiarzy





Olgę Niewską Jana Małetę, Władysława Gruberskiego, Wacława Siemiątkowskiego, Karskiego i Sługockiego

POLECA ZE SKŁADU FABRYCZNEGO

Generalne przedstawicielstwo

PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI MEDALI i NAGRÓD SPORTOWYCH

A. NAGALSKI—WARSZAWA

Oddziały w Toruniu, Krakowie, Lublinie, Lwowie i Łodzi.

EGZYSTUJE OD 1894 OKU

FABRYKA WYROBÓW SREBRNYCH

P. LATKOWSKI

SPECJALNOŚĆ

Sztućce srebrne, rączki do lasek, tace, półmiski, cukiernice, papierośnice

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 43

Telefon 188-54

ADRES MAGAZYNU:

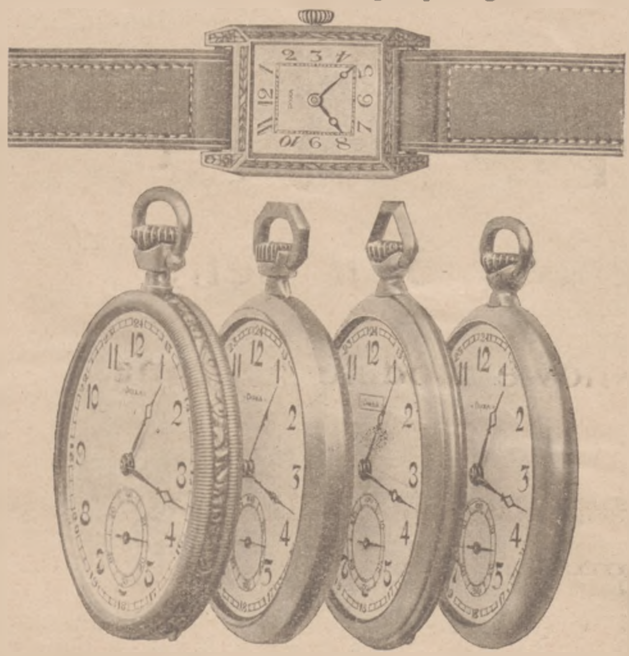
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 92

Telefon 285-76



DOXA

Najtańszy z najlepszych



Generalny przedstawiciel na Polskę
LEON HOLZER, Kraków, Sebastjana № 4

Le MONITEUR de l'HORLOGERIE, de la BIJOUTERIE, de la JOAILLERIE, de l'ORFÈVRERIE

et des Industries qui s'y rattachent

Belgijskje czasopismo zawodowe poświęcone zegarmistrzostwu, biżuterji, jubilerstwu, złotnictwu i przemysłom pokrewnym

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY OBRONIE I EKSPANSJI

AMINISTRACJA:
66, Rue Montagne-aux-Herbes-Potagères — BRUKSELLA

Wydawca: A. BIELEVELD

Wysyła się gratis w Belgji — zegarmistrzom, jubilerom, złotnikom i t. p.

Najwięcej wzięty organ ogłoszeniowy w tych przemysłach

Prenumerata: w Belgji — 12 fr. rocznie; zagranicą — 25 fr. rocznie; pojedyńczy egzemplarz — 3 fr.

Pocztowy rachunek czekowy: w Brukselli Nr. 120.46, w Paryżu Nr. 400.18.

FABRYKANCI I HURTOWNICY

zainteresowani w dokonaniu sprzedaży u fachowców Hiszpanji, Portugalji i Ameryki łacińskiej, nie powinni zapominać, że otrzymają zupełną satysfakcję, zamieszczając swe ogłoszenia w

REVISTA CRONOMETRICA ESPANOLA

Fontanella, 14. Barcelona. Espana

P. S. Wszelkich informacji w Polsce udziela nasza administracja i przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie prenumeraty, ogłoszeń etc.

CORTÉBERT

ZEGAREK ŚWIATOWEJ SŁAWY
PRECYZYJNY I ELEGANCKI

GENERALNE ZASTĘPSTWO
NA POLSKĘ

M. KORNREICH

KRAKÓW, STRADOM Nr. 3.

FACHBLATT

des Zentralverbandes der Detailleure der Juvelen-, Gold-, Silber- und Uhren branche in der tschechoslowakischen Republik

(Pismo fachowe centralnych związków detalistów branż — jubilerskiej, złotniczej, srebrniczej i zegarmistrzowskiej w Czechosłowacji)

Praga, Postfach Nr 95. Bogata część redakcyjna i ogłoszeniowa.

NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE

PRAWDZIWE

KORALE

SZLIFIERNIA I EKSPORT

CARLONE & VITIELLO

TORRE DEL GRECO, ITALIA

KORESPONDENCJA W JĘZYKU FRANCUSKIM, WŁOSKIM, ANGIELSKIM, NIEMIECKIM I HISZPAŃSKIM